

Katlad-250.

PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III

Warszawa, piątek 5 października 1928 r.

Nr. 130 (229)

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska, Rumunja a ZSRR. — Polska a Niemcy. — Zagadnienia ogólne: Odpowiedź amerykańska i sprawa rozbrojenia. — Traktat włosko - grecki. — Notatki i informacje: Różne. — Artykuły nieuwzględnione.

W DODATKU: Przegląd prasy ZSRR. i emigracji rosyjskie.

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA, RUMUNJA A ZSRR.

Berliner Tageblatt 5.X. w koresp. z Bukaresztu pisze, że wyniki podróży Marszałka Piłsudskiego do Rumunji nie odpowiadają początkowym oczekiwaniom Polski. Marszałek w rozmowach bukareszteńskich podnosił sprawę stosunków rumuńsko - węgierskich. Dziennik sądzi, że podniesienie tej sprawy przez Marszałka byłoby równoznaczne ze zgłoszeniem roszczenia Polski o przyznanie Polsce udziału przy ewentualnej reorganizacji Małej Ententy. Koresp. rozwija dalej tezę o dążeniach francuskich do włączenia Węgier w systemat Małej Ententy i mówi o projekcie stworzenia wielkiego bloku wschodniego pod przewodnictwem Polski, któryby miał być zwrócony przeciwko Niemcom i Rosji. Dziennik wnioskuje z komunikatów oficjalnych i toastów rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, że w stosunkach polsko-rumuńskich zaznaczyły się pewne przeciwieństwa, przyznając jednak, że przeciwieństwa te nie będą miały dalej idących konsekwencji, ponieważ Rumunja widzi w Polsce zabezpieczenie przeciwko Rosji, co znalazło swój wyraz w zdecydowanie defensywnym charakterze umowy polsko-rumuńskiej. Rumunja bynajmniej nie pragnie rozszerzenia istniejącej umowy.

Berliner Tagbl. 3.X. poświęca wiele miejsca wizycie bukareszteńskiej marszałka Piłsudskiego. Dziennik uważa oficjalne komunikaty rumuńskie o pobycie Marszałka za dowód, że podjęta przez Marszałka próba pośredniczenia pomiędzy Rumunją i Węgrami oraz pomiędzy Węgrami i M. Ententą nie udała się. Jednocześnie przynosi dziennik na naczelnem miejscu sensacyjny artykuł p. n. „Wobec nowej koalicji wymierzonej przeciwko Rosji, zaopatrzonej następującymi podtytułami: „Podróż określa gen. Le Ronda“, „Tworzenie samodzielnej Ukrainy“, „Wielki blok wschodni“, „Antyrosyjska polityka Benesa“ i „Król Piłsudski“. Artykuł ten, (datowany z Bukaresztu), po-

daje redakcja z pewnemi zastrzeżeniami, podkreślając jednak, iż otrzymała zapewnienia, że wiadomości w nim zawarte, pochodzą ze strony szczególnie dobrze poinformowanej. Artykuł ten usiłuje dowieść istnienia wielkiej akcji, prowadzonej od dłuższego czasu pod patronatem Francji przeciwko Rosji sowieckiej. Podróż gen. Le Ronda do Warszawy, Pragi, Bukaresztu i Białogrodu, wizyta gen. Sosnkowskiego w 1927 r. w Bukareszcie i inne tego rodzaju podróże, mają być, jak twierdzi autor, objawami wielkiej akcji francuskiej, która dąży do oderwania, przy pomocy Polski i Rumunji, siłą zbrojną terytoriów ukraińskich od Rosji, by oddać Mińsk, Kijów i Odessę Polsce, a z reszty Ukrainy uczynić samodzielne niezawisłe państwo ze stolicą w Charkowie. W ten sposób Francja ma zmierzać do osłabienia Rosji sowieckiej i przez sprawowanie protektoratu nad niepodległą Ukrainą uzyskać możliwość wydobycia z kopalń donieckich 20 miliardów franków, które Francja pożyczyla przed wojną Rosji. Artykuł twierdzi, że zarówno Rumunja, jak i Polska idą na te kombinacje francuskie, przy czem Polska ma dążyć do uzyskania Odessy, jako wyjścia na morze. W akcji militarnej przeciwko Rosji miałyby oprócz Rumunji i Polski wziąć także udział Francja, albo za pomocą przesłania swych wojsk przez Gdańsk, albo przez wysłanie ich bezpośrednio przez Niemcy, za co miałyby Francja dać Niemcom odszkodowanie w formie oddania im korytarza, przeciwko czemu Polska by nie protestowała, otrzymując wzamian Odessę i ewentualny dostęp do morza Bałtyckiego przez okupację Litwy. Projekty te jakoby mają się spotykać z życzliwym poparciem Anglii, a podróż gen. Le Ronda miała zjednać dla nich Czechosłowację, która pod przewodnictwem wrogów Rosji Benesa i Masaryka, ma przychylnie się do tych planów odnosić, uważając, że prowadzą one do powstania na wschodzie Europy wielkiego bloku wschodniego, złożonego z Polski, Ukrainy, Czechosłowacji, Austrii, Jugosławji i Rumu-

nji. Artykuł cały podany jest w sensacyjnej formie, i w końcu jeszcze zaznacza, że marszałek Piłsudski — w przededniu albo też bezpośrednio po zwycięstwie nad Rosją — ma zamiar koronować się na króla wielkiej Polski.

De Telegraf, 22.IX. w artykule o pozycji Rumunji w Europie zachodniej mówi m. inn. o stosunkach Rumunji z Polską. Artykuł powiada, że pomiędzy obu krajami niema żadnych przeciwieństw, a jedynie wspólne interesy. Przedewszystkiem granica z tym samym sąsiadem, Rosją. Pomiedzy obu krajami istnieje sojusz, do urzeczywistnienia, którego przyczyniła się wybitnie działalność francuskich misji wojskowych. Przybycie Marszałka Piłsudskiego na kurację wzmocniło te stosunki i prowadzone były dalsze rozmowy pomiędzy sztabami.

POLSKA A NIEMCY.

De Telegraaf 25.IX. w korespondencji własnej z Genewy p. t. „Polska a kompromis w sprawie Nadrenji“ przypomina oświadczenia poprzedzające traktat wersalski i artykuły traktatu dotyczące Polski, wskazując, że granice pomiędzy Polską a Niemcami zostały w zupełności uregulowane. Lecz niemiecka opinia i polityka — zdaniem dziennika — nie zrezygnowały z myśli zmiany położenia. Koresp. wskazuje, że Niemcy prowadzą w tym celu wyteżoną propagandę, szczególnie w Anglii i w Ameryce: propaganda ta jest silniejsza od polskiej kontrpropagandy. Niemcy, a wielu innych z nimi, uważa ciągle, że t. zw. korytarz jest nienormalnością, i nie chcą widzieć, iż zamieszkały jest on przez Polaków i był odwiecznie pol-

ski. Powołują się Niemcy przytem na art. 19 Paktu Ligi. Aczkolwiek istniejące traktaty wyraźnie regulują granicę polsko-niemiecką, Polska, wiedząc jakie są niemieckie dążenia i niemiecka propaganda, szukała zawsze większego bezpieczeństwa. To samo czyniły mocarstwa zachodnie, i możnaby prawie powiedzieć, iż cały problemat bezpieczeństwa, o którym tyle się dziś mówi, bierze w tem swój początek.

Autor omawia traktaty lokarneńskie i powiada, że było to maximum tego, co w danych okolicznościach mógł uzyskać hrabia Skrzyński. Autor wskazuje dalej, że upłynęły trzy lata od czasu Locarna, problemat okupacji zbliża się do rozwiązania, a Polska nie otrzymała dotąd dostatecznych gwarancji od Niemiec, zrozumiałe jest przeto zupełnie, iż Polska zajmuje się kwestją okupacji, gdyż zatracą ona o jej własne bezpieczeństwo. Polska dąży do tego, by tak jak w Locarno, należeć do rokowań. Autor rzuca pytanie: „Jak może Polska myśleć o rozbrojeniu lub redukcji zbrojeń, gdy nie posiada gwarancji odnośnie swych granic z Niemcami?“ Polska — wg. autora — stała się barjerą Europy przeciw bolszewizmowi. Pragnie ona wystarczających gwarancji dla swych granic z Niemcami. Niedwuznaczne oświadczenie Niemiec w tej sprawie jest celem polskiej dyplomacji i będzie ona do tego dążyć wytrwale.

De Telegraaf 29.IX. zamieszcza rysunek dr. Louis Rasmaekersa, przedstawiający ministra Zaleskiego przemawiającego. Tytuł: Przestroga Polski. Pod rysunkiem napis: „Zaleski: Kto znosi gwarancje nad Renem bez zapewnienia bezpieczeństwa nad Odrą, ten nie wzmacnia pokoju, zwiększa niebezpieczeństwo wojny i osłabia barjerę przeciw bolszewizmowi“.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

ODPOWIEDŹ AMERYKAŃSKA I SPRAWA ROZBROJENIA.

The Daily Telegraph 2.X. koresp. z Paryża pisze, że o ile wiadomo, nie było żadnej wymiany korespondencji pomiędzy Paryżem a Londynem, dotyczącej anglo-francuskiego kompromisu w sprawie rozbrojenia. Porozumienie osiągnięte przez ekspertów obydwóch krajów co do niektórych spraw będących na porządku dziennym Przygotowawczej Konferencji Rozbrojeniowej są tylko krótkimi memorandumami. Zasady tego porozumienia zostały zakomunikowane Waszyngtonowi przez Paryż i Londyn jeszcze w pierwszej połowie sierpnia. W drugiej połowie sierpnia w odpowiedzi na bezpośrednie zapytanie Departamentu Stanu były udzielone dalsze informacje, dotyczące zmiany stanowiska Anglii, jakie zajmowała w Genewie w znanej sprawie włączenia (inclusion) wyszkolonych rezerw wojskowych do stanu liczebnego armji francuskiej.

Eksperci francuscy zajęci są obecnie studjowaniem noty amerykańskiej. Przypuszczają tu, że odpowiedź nie będzie miała charakteru noty, ponieważ zawiera ona szereg propozycji przeznaczonych na użytek Komisji Przygotowawczej.

Właściwą procedurą byłoby zasięgnięcie opinii przez przewodniczącego Komisji u ekspertów poszczególnych państw co do użytku, jaki można zrobić z

sugestji, wysuniętych przez Londyn, Paryż i Waszyngton.

Cała ta sprawa została postawiona w niewłaściwej płaszczyźnie przez oświadczenie Chamberlain'a w Izbie Gmin, ponieważ Chamberlain przemilczał wyjaśnienia, udzielone Waszyngtonowi.

The Daily Telegraph 2.X. koresp. dypl. pisze, że nota amerykańska wraz z raportami Foreign Office i Admiralicji dotyczącymi sytuacji wytworzonej przez odpowiedź amerykańską, była wczoraj przedmiotem obrad gabinetu. W międzyczasie rządy angielski i francuski zakomunikowały Waszyngtonowi treść całej korespondencji dotyczącej kompromisu anglo-francuskiego, oraz treść tego ostatniego. Posunięcie to może być uważane jako krok przedwstępny do pełnej publikacji tych dokumentów.

Wbrew pogłoskom, krążącym w Paryżu, brytyjskie koła oficjalne utrzymują, że dokumenty dotyczące kompromisu wysłane do Waszyngtonu zawierają również i dokumenty w sprawie zgody Anglii na francuski punkt widzenia co do rezerw wojskowych.

The Morning Post. 2.X. Koresp. dypl. pisze, że rada ministrów debatowała wczoraj nad notą amerykańską, lecz żadnej decyzji w sprawie odpowiedzi nie powzięto. Kiedy zostaną opublikowane dokumenty w tej sprawie dziś jeszcze nie wiadomo. Foreign Office nie jest przeciwny temu opublikowaniu, lecz decyzja w tej sprawie zależy od gabinetu.

The Daily Mail 1.X. w art. wst., omawiając notę amerykańską, pisze, że jest ona wynikiem gaffy dyplomatycznej, za którą odpowiedzialny jest rząd angielski. Przez oświadczenie Chamberlain'a w Izbie Gmin, dn. 30 lipca rząd brytyjski zwrócił uwagę na kompromis anglo-francuski i pobudził zagranicą tych wszystkich, którzy starają się stwarzać zamieszanie (mischief-makers) do tworzenia najrozmaitszych domysłów co do rzeczywistego charakteru kompromisu. „Uczyniwszy to, rząd angielski zapadł w grobowe milczenie, które zostało przerwane przez mowę Chamberlain'a w Genewie“.

Rząd francuski był za opublikowaniem tekstu kompromisu i gdyby to uczyniono, to wszelkie niepożądane domysły nie miałyby miejsca.

Rezultatem tego stanu rzeczy jest dalsza zwłoka w całej sprawie rozbrojenia na morzu, a w dół wytworzenie się nieprzyjemnej atmosfery pomiędzy Anglią i Stanami Zjednoczonymi.

The Manchester Guardian 2.X. Koresp. Reutera z Tokio dowiaduje się, że rząd japoński wyraziwszy nieoficjalnie zgodę na kompromis anglo-francuski, nie zamierza w sprawie tej czynić żadnych nowych oświadczeń. Istnieje jednak przypuszczenie, że ze względu na duże zainteresowanie się opinii publicznej kompromisem — rząd japoński zwrócił się do rządów francuskiego i angielskiego z propozycją opublikowania tekstu kompromisu, lecz do tej pory nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

The Observer 30.IX. Philip Kerr w dłuższym artykule zajmuje się analizą kompromisu anglo-francuskiego. Stwierdza on, że podstawą obecnej stabilizacji politycznej Europy jest przewaga militarna Francji i jej aliantów, a nie Liga Narodów. System ten jednak zaczyna się psuć i może być on zastąpiony przez powrót do „równowagi sił“, lub też przez realizację ideałów Ligi Narodów.

Jeżeli idea Ligi i Locarna zbankrutuje doszczętnie, wówczas Niemcy poczną szukać sojuszników ażeby zrównoważyć obecną przyjaźń militarną Francji z Polską i z Małą Ententą. Gdy to się stanie i Niemcy wzmocnią się ekonomicznie, wówczas postawią żądanie zrównania ich i pod względem militarnym z sąsiadami. Czy znajdzie się za 5 lub 10 lat państwo, któreby z tej racji wypowiedziało Niemcom wojnę? — zapytuje autor. Jeśli równowaga sił zostanie w ten sposób zaprowadzona i nowe Trójpzymierze zostanie zrównoważone przez nowe Czwórprzymierze, wówczas wszystkie trudne problemy nierozwiązane przez Traktat Wersalski, jak korytarz polski, kwestja śląska, Anschluss, sprawa transylwańska, bessarabska, granic bułgarskich oraz cały szereg kwestyj powstałych wskutek zmian narodowościowych i ekonomicznych — wszystkie te problemy będą wówczas nie tematem debat lub kwestją opinii publicznej, lecz kwestją siły. Wówczas Anglia oraz jej Dominja a także i Stany Zjednoczone zostałyby wciągnięte do wojny.

Ażeby uniknąć takiego rozwiązania kwestji, należy wszystkie kwestje sporne, nie wyłączając Traktatu Wersalskiego, poddać rewizji i rozwiązać je w drodze pokojowej. Wyrzeczenie się wojny nie będzie miało żadnego znaczenia, jeżeli nie zostanie wprowadzona pokojowa procedura rozwiązywania problemów. Ażeby utrwalić pokój w Europie wszystkie państwa muszą wyrzec się olbrzymich zbrojeń i sojuszków

militarnych, jeśli tego nie uczynią, to w ciągu jednego dziesiątka lat dojdzie do wojny.

Autor atakuje bardzo silnie kompromis anglo-francuski, ponieważ jest on nawrotem do starych metod dyplomacji a w przeciwieństwie do Paktu Ligi Nar., wobec czego należy dążyć do jego zupełnego unicestwienia.

Autor wyjaśniając stanowisko Ameryki wobec kompromisu, pisze, że Ameryka stała się dlatego tak wrażliwa na punkcie zbrojeń morskich, ponieważ od jej pozycji na morzu zależy jej rozwój. Takie same stanowisko zajmuje Anglia, wobec czego powstaje sytuacja, która wymaga równowagi sił na morzu, i w rzeczywistości rozwój wypadków idzie po tej linii. Kompromis anglo-francuski rozwiązał ręce Anglii i Francji w budowie małych statków, popychając jednocześnie Stany Zjednoczone w kierunku budowy okrętów o pojemności 10.000 tonn. Kompromis ten właściwie przygotowuje dwie wojny — jedną w Europie, a drugą na morzu. I gdyby nie Pakt Kellogga sytuacja byłaby bardzo groźna. Pakt ten bowiem otwiera drogę do porozumienia między Anglią a Ameryką. Jeśli Anglia i Stany Zjednoczone nawiążą rokowania na podstawie Paktu, to niewątpliwie dojdą do rozwiązania kwestji zbrojeń morskich. Jedną tylko na tej drodze leży przeszkoda — to kompromis anglo-francuski i dlatego autor nawołuje do bezwzględnego odrzucenia tego kompromisu. Anglia winna stanąć bez zastrzeżeń na platformie Ligi Narodów, jeśli chodzi o kwestje europejskie — a jeśli chodzi o politykę ze Stanami Zjednoczonymi, to winna oprzeć się o zasady Paktu Kellogga. W sprawach europejskich polityka angielska winna przeciwstawić się wszelkim sojuszom, by odzyskać w ten sposób swoją inicjatywę w polityce europejskiej, dążąc do nawiązania wzajemnych stosunków pomiędzy Francją, Niemcami i Anglią. W stosunku do Stanów Zjedn. należy porzucić wszelkie niebezpieczne dyskusje na temat: co stanie się na morzu w razie wojny, a stanąć należy silnie na gruncie Paktu Kellogga i pójść po linię redukcji zbrojeń morskich.

The Daily Herald 2.X. w art. wst. pisze, m. in.: kompromis anglo-francuski ma tę dobrą stronę, iż uprzytomnił opinii angielskiej, że w dalszym ciągu praktykowana jest tajna dyplomacja najgorszego gatunku, co kryje w sobie poważne niebezpieczeństwa. Autor atakuje rząd z racji tajnej dyplomacji, podkreślając, że nawet po opublikowaniu noty amerykańskiej rząd nie może zdecydować się na ujawnienie dokumentów dotyczących kompromisu.

Frankfurter Ztg. 3.X. w koresp. z Londynu omawia umowę morską anglo-francuską i zaznacza, że wywołała ona zdumienie w Anglii i Ameryce a, choć przez całą prasę londyńską i amerykańską, została ona uznana za złe posunięcie, to jednak premier Baldwin jest z polityki Chamberlaina b. zadowolony i życzył mu nawet, aby został kierownikiem polityki angielskiej na dalsze cztery lata. Odpowiedź amerykańska na tę umowę jednak nie posuwa sprawy naprzód; mówi wprawdzie, że umowa nie posiada praktycznej wartości, ale orzeczeniu ekspertów przeciwstawia tylko nowe orzeczenie ekspertów. Natomiast do jasnej wymiany zdań dojdzie nieprędko ze względu na położenie wewnętrzne Stanów Zjedn.

Dziennik zaznacza, że omawiana sytuacja, i wszystkie niejasności byłyby niemożliwe, gdyby po-

lityka zagraniczna Anglii była prowadzona w sposób, jakiego należałoby oczekiwać po takim mocarstwie, jak Anglia. Jeżeli coraz częściej się słyszy, aby Anglia poświęciła się swoim właściwym zadaniom i odwróciła się od kontynentu europejskiego — to wywołuje to u wielu myślących ludzi wrażenie, iż Anglia nie jest w stanie utrzymać jasnej i celowej linii w swej polityce europejskiej. Gdzie bowiem wchodzi w rachubę Francja, Foreign Office okazuje trwożliwą i często nawet śmieszną skłonność do czynów niezrozumiałych i nieprzyjemnych dla innej strony. W tym wypadku — pisze dziennik — takie poronione posunięcie dyplomatyczne natrafiło na twardy mur amerykański. „Zwykle zaś wychodzi to ze szkodą dla jeszcze nieco chwiejnego płotu niemieckiego“.

L'Echo de Paris 3.X. Pertinax pisze: wszystkim wydaje się dziwnem, iż Londyn i Paryż nie ogłosiły dotąd treści swojej korespondencji z Waszyngtonem w sprawie zawartego układu. Stanowisko zajęte przez obie stolice można by wytłumaczyć tem, że wyraz „układ“, a nawet „kompromis“ jest tu użyty niestosownie. Paryż i Londyn uzgodniły tylko wspólnie pewne propozycje, które miały być podtrzymywane solidarnie przez przedstawicieli obu państw podczas obrad konferencji przygotowawczej do rozbrojenia. Niewłaściwe oświadczenie Chamberlaina w Izbie Gmin (28 lipca r. b.) zmieniło całą sytuację. Niepokój, wywołany na skutek tego oświadczenia w St. Zjednoczonych spowodował konieczność bezpośredniego poinformowania Waszyngtonu. Sfery rządowe Paryża i Londynu sądzą nadal, że fakt powiadomienia Waszyngtonu o tre-

ści porozumienia francusko-angielskiego nie powinien wstrzymywać właściwej procedury, która polegałaby na powiadomieniu w zwykłej drodze przewodniczącego Komisji Loudon'a oraz jego kolegów o projektach francuskich, angielskich i amerykańskich, gdyż obecnie istnieje również szkic projektu amerykańskiego. Pogląd ten nie jest pozbawiony słuszności. Jednakże wypadki wyprzedziły go. Dyskusja przyjęła obecnie tego rodzaju rozmiary, że może być prowadzona dalej tylko w drodze dyplomatycznej. Ogłoszenie wspomnianej korespondencji, — wymienionej ze St. Zjednoczonymi od początku sierpnia — wyjaśniłoby zapewne niektóre błędy i wątpliwości, jakie powstały w związku z tą sprawą, skierowałoby na właściwą drogę tę w gruncie rzeczy dość drugorzędną sprawę, która wzrosła do niezwykłych rozmiarów na skutek utrzymywania jej w tajemnicy.

TRAKTAT WŁOSKO - GRECKI.

Politika 2.X. (Belgrad) pisze z powodu traktatu włosko-greckiego, że Venizelos, choć skwapliwie podpisał ten traktat, i chce za jego pośrednictwem przyczynić się do utrwalenia pokoju ogólnego, obecnie po zawarciu umowy morskiej francusko-angielskiej znalazł położenie zmienione i wskutek tego znalezienie traktatu włosko-greckiego się zmniejszyło. Włochy dążyły do zawarcia tego traktatu ze względu na Bułgarię. Wszelkie więc ściślejsze wiązanie się Grecji z Włochami w dzisiejszym położeniu międzynarodowym jest przedsięwzięciem awanturniczem, które może Grecję wiele kosztować.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

The Daily Mail 2.X. Koresp. z St. Jean de Luz pisze, że audjencja Primo de Rivery u króla Alfonsa po jego powrocie ze Szwecji, wzbudziła duże zaniepokojenie. Krąży wiadomości, że dyktator domagał się ukarania tych wszystkich, którzy przeciwko niemu występowali, czemu król odmówił.

Ponieważ największe niezadowolenie z Primo de Rivery panuje w armji, a król w czasie swego pobytu w Szwecji miał oświadczyć, że dyktatura została mu narzucona, Primo de Rivera domaga się, by król publicznie zaaprobował jego politykę i zgodził się na trwanie dyktatury. Król jednak do propozycji tej nie skłania się, możliwem więc jest, że de Rivera będzie musiał ustąpić. Chociaż następca nie jest jeszcze wyznaczony, król stanął po stronie armji, która z wyjątkiem przyjaciół dyktatora jest za nim. Następcą Primo de Rivery będzie bezwątpienia jakiś wojskowy.

The Daily Mail 1.X. pisze, że w/g. wiadomości z Moskwy rząd sowiecki czyni ponowny wysiłek otrzymania kapitałów angielskich. W ciągu kilku najbliższych tygodni mają Sowiety przeprowadzić specjalny szturm do City w celu otrzymania większych sum za swe t. zw. koncesje.

Przygotowywane są w Moskwie specjalne broszurki angielskie, wyjaśniające różne projekty sowieckie. Broszury te mają być przesłane bankom londyńskim i finansistom angielskim, oraz pewnej liczbie ka-

pitalistów. W broszurkach tych ma być wyszczególniona 100 różnych koncesyj do wyboru. Między innymi mają być nawet nowe linje kolejowe.

Libausche Ztg. 30.IX. omawia stosunki polsko-gdańskie oraz wzrost Gdyni, i okazuje zaniepokojenie postępiem porozumienia Polski z Gdańskiem, przy czem umowę w sprawie Westerplatte nazywa niebezpiecznem wyrzeczeniem się praw, które osłabi pozycję Gdańska na przyszłość. Dziennik wyrzeka na wzrost wpływów polskich w Gdańsku.

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

Journal des Debats 1.X. Gaurain: L'affaire Raditch.

L'Ere Nouvelle 1.X. Cudenet: Le Crétois eu Occident.

L'Echo de Paris 2.X. S. Ms. La fête de la moisson in Pologne — Serge de Chessin: A quois sevt l'Agence télégraphique de Soviets? (kor. ze Stockholmu).

*

The Manchester Guardian 2.X. Another Change in Japan (art. wst.).

Berliner Tageblatt 2.X. „Eine Kaiserpartei?“ (wystąpienie Lambacha przeciwko monarchizmowi).

Vossische Ztg. 2.X. Das Wettrennen nach dem Weissen Hause. (wybory prezydenta Stanów Zjedn.).

Deutsche Allg. Ztg. 3.X. Robert Dell: Frankreich, England - Deutschland.

Germania 3.X. Dr. J. Wirth. Kritisches zur Aussenpolitik.

